

Liść J. J. Kraszewskiego do Michała Grabowskiego

d. 6 Maja 1839 r. Omielno.

Pamiętam, że Wł. Dobrodziej chciał mi dawniej umówić się, abym miał wykazać utroś w czytającej publiczności, i zdawał się radzić mi, iż bym proumierał spróbować. Było to w Tygodniku, w którym usiło się o sobie ocierać, zawsze z sobą tyfko na bardzo uromonjalnej zostając stopi. Mogę teraz atapać Wł. Dobrodzieja ze słowo i prosić go, ażeby mi dopomógł, rozdaniem 80 biletów, do wydania W. Tolowaudy? Jeśli to będzie dla niego, albo za trudnym, albo za nudnym; proszę mi wybaczyć, że się udat z moją prośbą tak natrętnie, a przytępnaję się spisz dla proumierańców bez uromonii odstai.

Miło mi przy tej okazyjności wyznać stać i prawdziwe współuczucie stać jego talentu, którego umiem oceniać, bo dałbym miły miał przyjemności pornać go osobie i dać mu się pornać lepiej, dostatekniej, werniej niż w Tygodniku. Jedno spojrzenie na otowika, więcej sturę do pornienia go, niż cała wystokroć przy niego napisana książka.

Pokam się dyrtliwej pamięci Wł. Dobrodzieja
 J. J. Kraszewski.